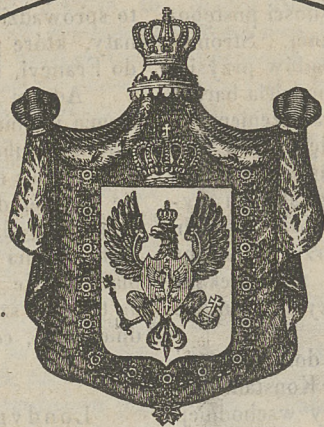


GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:

czwarterocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERTY:

1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokości
przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukarni i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 9. Lutego. — Monitor donosi, że senat przyjął projekt do prawa względem składania przysięgi przez kandydatów wyborczych.

Londyn, 9. Lutego w nocy. — Na posiedzeniu dzisiejszym izby niższej występowało wielu konserwatystów, tudzież lord John Russel przeciw zasadzie bilu przytułkowego, gdy Disraeli i Peeliści tylko bili na niektóre szczegóły w nim zawarte. Bill jednak ten przeszedł głosami 299 przeciw 99.

Londyn, 10. Lutego. — Z Kalkuty donoszą urzędownie pod dniem 9. Stycznia, że naczelną wódz sir Colin Campbell obsadził miasto Furukabad, położone w północnozachodniej stronie Luknowa. Nepalskie wojska posiłkowe obsadziły pod dowództwem Jung Bohadura miasto Gorukpoore, na wschód od Fyrazabadu. Strata, którą ponieśli Anglicy i ich sprzymierzeńcy, była nie wielka.

Z Kantonu donoszą pod dniem 29. Grudnia, że dnia poprzedzającego wyładowało tam 4600 Anglików i 900 Francuzów, którzy o godzinie 9. z rana zdobyli mury i wzgórze obsadzili wśród miasta. Opór stawiali Chińczykowie słaby i miasto mało uszkodzone zostało.

Wiadomości, które Times z Indji pozamieszczał, brzmią pomyślnie. Według nich trzymał się jeszcze generał Outram w Alumbagu.

Berlin, 11. Lutego. — Najj. Pan raczył nadać radcy obrachunkowemu Metzke przy instytucie morskiego handlu w Berlinie, tytuł tajnego radcy obrachunkowego.

Berlin, 10. Lutego. — Staatsanzeiger donosi: Wczoraj przedpołudniem o godzinie 11½ miało zaszczyt 48 dziewięć berlińskich powitać dostojnych młodożenców na zamku królewskim i doręczyć poezją oddeklamowaną. J. kr. w. księżna odebrawszy z rąk jednej dziewicy poezję ułożoną na tę uroczystość, podziękowała przemawiającej do niej, potem panna Naunyn obróciła się do J. kr. księcia i składała Jemu życzenia. Książę podawał winszującym damom rękę i dziękował za wynurzone życzenia. Następnie koło z dam utworzone rozstało się i w końcu sali pokazał się podarunek uroczysty, który księstwu miasto ofiarowało. Nadburmistrz Krausnik poprowadził dostojnych młodożenców do podarunku i przypominając słowa, które dnia poprzedniego przy powitaniu powiedział w imieniu miasta, objaśniał znaczenie jego i zamiar artystów. Gdy skończył przemowę, odezwał się książę w te słowa: cieszy mnie moi panowie, że mam dziś sposobność wyrzec podziękowanie w moim i księżny imieniu, za radość którą zgostowaliście nam przy naszym wieździe do stolicy. Nie było podobną rzeczą, podziękowanie wczoraj wyrzec, z powodu głębokiego wzruszenia na widok współludzi nadzwyczajnego, który się tak ciągle i z takim gorącym obwiał. W naszej całej podróży odbieraliśmy dowody czulej przychylności, ale uroczystość w Berlinie była godnym zakończeniem i dla mnie i dla mojej żony pozostanie zawsze w niewygasłej pamięci. Ten piękny podarunek, za który panom zarazem wynurzam najserdeczniejsze podziękowanie, będzie dla mnie rękojmią, że uczucia te między nami trwać zawsze będą.

Równie księżna pani wynurzyła w kilku słowach serdeczne podziękowanie nadburmistrzowi. Po przedstawieniu dam i członków deputacji miejskiej, zgromadzenie opuściło salę recepcyj.

J. kr. w. książę i księżna przyjmowali wczoraj w południe o godzinie 12 na zamku królewskim powinszowania obu izb sejmujących. Naprzód przemówił prezes izby panów książę Hohenlohe Ingelfingen, a po nim prezes izby deputowanych hr. Eulenburch, którego mowa wedle Neue Preussische Ztg. brzmiała jak następuje: «Izba deputowanych uprasza o to odznaczenie, aby mogła wystąpić przed w. kr. w., aby złożyć świadectwo najgłębszego uczucia tej radości, która wszystkie serca porusza w całej ojczyźnie z powodu małżeństwa w. kr. wys. z królową angielską. Jak ród orli Prus hohenzollerskich prowadził do chwały i szczęścia ojczyznę, tak błyszczy cały szereg najszlachetniejszych kobiet w pruskim domu królewskim jako wzór cnót niewieścieści w dobrych i złych czasach. Ostatnie jeszcze nasze słowo w trwożliwej pieczołowitości o zdrowie naszego najmłodsze króla umilkło w podziwianiu najwierniejszego poświęcenia Najj. Pani w tym ciężkim czasie. To daje nam pewność, że w. kr. wys. nową perłę do wieńca najszlachetniejszych niewiast przysłała, któremi pruski dom królewski jest ozdobiony, będącą zupełną spadkobierczynią cnót wszystkich dostojnej swjej matki. Oby Bóg sownie pobłogosławił związek waszj kr. w. i oddał cierpienia wszelkie i ciężkie doświadczenia, owoż jest gwiazda nadziei, na którą z zaufaniem patrzymy przy naszych życzeniach błogosławieństwa.»

J. kr. w. książę Fryderyk Wilhelm odpowiedział między innemi na tę przemowę obu prezesów, że niepodobna mu było przyjmować deputacje obu izb sejmujących, owszem stało się dla niego potrzebą wyrzec wobec wszystkich członków reprezentacji sejmującej, jak błogiem uczuciem przyjmował go udział wszystkich w przyjmowaniu i witaniu go wraz z małżonką.

— Najświeższe wiadomości. Nord donosi, że Rosya ponowiła przez swego posła barona Ungera Sternberga usiłowania, aby gabinet duński ustąpił w sprawie z gabinetami niemieckimi o księstwa należące do związku rzeszy niemieckiej i wymierzył im sprawiedliwość.

Z Paryża donoszą, że zamach na życie cesarza pociągnął za sobą jeszcze oprócz praw represyjnych, zmianę niektórych urzędników. Tak minister spraw wewnętrznych pan Billault podał się do dymisji, którą też przyjął. Jakie powody skłoniły go do tego kroku, tego nie można wyczytać z dzienników i tylko się domyslać można z okólnika jego następcy, iż niedosyć energii okazywał. Generał Espinasse jego następcą powiada do prefektów, że trzeba wodzić trzymać krótko, bo ludzie niespokojni dybają tylko na sposobność do zawrzenia publicznej spokojności.

Pocztą ostatnia lewancka przywiozła bardzo ciekawe wiadomości, z których dwie głównie uderzają naszą uwagę. Naprzód Porta sposobi wielką wyprawę do Hercegowiny i przytem okazuje wielką ochotę do odwiedzenia Serbii. a więc do mieszanja się w sprawy wewnętrzne tego państwa. Druga wiadomość jest dla tego charakterystyczną, iż Rosya po swojemu tłumaczy przepisy traktatu paryskiego pod względem neutralności morza Czarnego.

Wielki książę Konstanty wydał rozporządzenie, aby majtkowie z dawniejszej floty rosyjskiej byli przeniesieni na okręty handlowe, bez zniesienia ich obowiązków wojskowych, które ich wiązały z armią rosyjską.

Będą zostawali w zawisłości od dowódców floty na morzu Czarnem i aby się mogli oddawać nadal ćwiczeniom żeglarskim i wojskowym, mają być okręty kupieckie zaopatrywane w broń i armaty. Skutkiem tego wkrótce pojawi się na morzu Czarnem rosyjska flota daleko większa i straszliwsza, aniżeli była ta, którą częścią spalono, częścią zatopiono w porcie sewastopolskim.

Rosya.

Pierwsza gubernia środkowej Rosyi, która poszła za przykładem szlachty polskiej w Litwie i odpowiedziała życzeniom cesarza co do zniesienia poddaństwa włościan, czyli według urzędowego wyrażenia co do pławdy losu włościan, jest niższonowogrodzka. Dziennik ministerium spraw wewn. podaje akta dotyczące się tego wypadku, przez to budzące większe jeszcze zajęcie, iż między innemi zawierają dosłowną ośnowę podania szlachty wraz z wszystkimi podpisami. Podanie to podpisane 10. Stycznia brzmi: «Szlachta gubernii niższonowogrodzkiej wysłuchawszy na zgromadzeniu gubernialnem odczytanych sobie reskryptów cesarskich do generała gubernatora grodzieńskiego, wileńskiego i kowieńskiego i do generała gubernatora petersburskiego, odpowiadających na podanie właścicieli ziemskich z gubernii wymienionych, pojęła ze skryptów tych z głęboką wdzięcznością wielkoduszne zaufanie jakie cesarz szlachcie tych gubernii okazał. Starając się zżwsze wspierać wzniosłe i dobroczynne zamiary swego kochanego monarchy, oświadcza jednomyślnie szlachta gubernii niższonowogrodzkiej, iż gotowa jest poprzeć życzenia J. C. Mci i jego wolę spełnić według zasad jakie naczynąć raczy». Tu następuje 130 podpisów.

To podanie szlachty przedstawione zostało przez marszałka szlacheckiego cesarzowi, który w skutku tego wydał 5. Stycznia reskrypt do gubernatora, aby oświadczył szlachcie niższonowogrodzkiej zupełne zadowolenie monarchy z powodu jej gotowości do wspierania zamiarów rządu i upoważnił ją do zawiązania komitetu mającego obradować nad polepszeniem losu włościan. Reskrypt kończy się temi słowy: «Gdy w ten sposób udział szlachcie niższonowogrodzkiej środków do ulepszenia i uporządkowania według jej własnego życzenia stosunków włościańskich, na zasadach przeze mnie wskazanych, — przekonany jestem, iż szlachta w zupełności usprawiedliwi zaufanie jakie w tym stanie położyłem zrywając go do współdziałania w tak ważnej sprawie, która przy pomocy bożej a oświadczeniem współdziałaniu szlachty pomyślnie zakończoną zostanie.»

Tak brzmienie tego reskryptu w jego wydaniu dowodzi, iż rząd stara się popchnąć szlachtę rosyjską do naśladowania szlachty polskiej z Litwy. Instrukcja ministra spraw wewnętrznych załączona do reskryptu cesarskiego jest podobnej ośnowy jak instrukcja dana generał gubernatorowi petersburskiemu; małe między niemi różnice wskażemy później.

To w dziennikach, to w towarzystwach rosyjskich objawia się coraz silniej i głośniej życzenie, aby narady zgromadzeń i komitetów szlacheckich, mających, w skutku reskryptu cesarskiego, obradować nad zniesieniem poddaństwa

stwa i polepszeniem stanu włościan, były jawne. Opinia żąda pod tym względem, aby: albo posiedzenia były publiczne, albo też mowy i rozprawy stenografowane i publiczności udzielane. Wątpią jednak, aby rząd już teraz tak daleko iść zamierzał i na krok ten zezwolił.

Jawność jednak obrad, szczególnie zaś jawność postępowania sądowego ma licznych i silnych stronników. Utrzymują oni, iż reformacja sądownictwa i sprawiedliwość w sądach nie może być zaprowadzona bez jawności postępowania sądowego i bez poddania sędziów pod sąd opinii publicznej. Stronictwo to oświadcza się także coraz głośniejszemu za wprowadzeniem sądów przysięgłych. Zdanie ich co do zaprowadzenia sądów przysięgłych podziela bardzo wiele osób wysokiego godności piastujących, z tem jednak ograniczeniem, iż uważają dzisiaj za stosowne zaprowadzenie jedynie sądów przysięgłych w Moskwie, Petersburgu i innych większych miastach; co zaś do miast mniejszych, czynią tę tylko uwagę, iż ludność w nich nie jest jeszcze do tego stopnia wykształconą, aby mogła dostarczyć stosowną liczbę osób do sądu przysięgłych.

— Ruski Inwalid w artykule o zamachu na życie cesarza Napoleona nastaje szczególnie na ustawę angielską, dającą schronienie i przytułek na ziemi angielskiej dla wszystkich wychodźców politycznych; utrzymuje on, że konieczność wymaga, aby ustawa ta była zniesiona.

— Pszczółka północna zamieszcza list z Trebizondy, donoszący, iż handel niewolnikami a szczególnie niewolnicami z Czerkasyi do Konstantynopola, który to handel powstał na nowo po rozpoczęciu wojny wschodniej, wzrasta ciągle do coraz większych rozmiarów, gdyż z powodu otwarcia portów czarnomorskich dla wszystkich okrętów, zaprowadzenia wolności handlowej, a wreszcie z powodu zmniejszenia floty rosyjskiej na morzu Czarnem, odjęto Rosyi możność wstrzymania tegoż zbrodnictwa handlu. W liście z Syberyi podanym przez tenże sam dziennik, czytamy, iż z zachodniej Syberyi przewieziono wiele dział i znaczne zapasy amunicyi do wschodniej Syberyi a mianowicie do krainy nadamurskiej.

W dziennikach będących organami stronnictwa starorosyjskiego, znajdujemy często artykuły uderzające na manię podróżowania za granicę; dzienniki te czynią nawet rządowi wyrzuty, iż nie tylko pozwala, ale zachęca do tych podróży, na których tysiące Rosyan trwoni tylko za granicą pieniądze z kraju wywożone, a przywozi z obczyzny obce zwyczaje i myśli, niewiele zaś dobrego. Dziennikom tym odpowiedział niedawno Inwalid, broniąc rozporządzeń rządowych, i utrzymując, iż z pozwolenia podróżowania za granicę, korzysta szczególnie mnóstwo młodych wojskowych, ów „kwiat narodu,“ a z zagranicy przywiozło mnóstwo pożytecznych wiadomości i wynalazków. Cz.

Francja.

Paryż, 6. Lutego. — Pan Billault otrzymał żadaną dymisyę. Wypadek ten ma być w związku ze zamachem z 14. Stycznia. Następą jego mianują Pana Laity, Persigny, Morny, Rouland (ministra wychowania) i pana Royer (ministra sprawiedliwości). Mówią, że i prefekt policyi Pietri złożył swój urząd. Mówią o utworzeniu ministerstwa policyi z panem Carlier na czele. Zakładają powszechnie, że pan Billault z administracyi wystąpił. Był on od roku 1850 ministrem spraw wewnętrznych, na miejsce pana Persigny, który udał się był do Londynu jako ambasador francuski. Przed rokiem 1841 był pan Billault adwokatem w prowincyi. Po rewolucyi lutowej obrany członkiem zgromadzenia narodowego odznaczył się wymową. W zgromadzeniu prawodawczem, którego był członkiem, łączył się z partją konserwatywną i był 1851 członkiem obranej wówczas od księcia prezydenta komisyi doradczej. Aż do objęcia ministerstwa spraw wewnętrznych był ministrem budowy. Billault uchodzi za bardzo zręcznego administratora i nader znanego męża stanu. Cesarstwu był on arcy uległym. Jest on senatorem.

— Gazeta urzędowa pionska donosi, że poseł francuski przy dworze turyńskim otrzymał w rozmowie z hrabią Cavour najbardziej zadowalające zapewnienie co do strzeżenia wychodźców. Rząd sardyński szczególniejszą zwrócił baczość na paszporty.

— I dzisiejszy oświadcza Constitutionnel, że prawo nowe represyjne wymierzone jest przeciw demagomom, nie zaś salonom opozycyjnym. Rząd chce tylko zabezpieczyć społeczeństwo przeciw wiecznym jego wrogom.

— W departamencie Cher przyaresztowano kilkanaście osób, należących pono do tajnego towarzystwa.

(Kor. Cz.) Paryż, 1. Lutego. — Ostatniej środy dnia 26. cesarz dając obiad dla księcia Lichtensteina, zaprosił nań między innymi pana Drouin de Lhuys, z którym parę lat temu się rozłączył. Pan Drouin de Lhuys był żywym stronnikiem przymierza z Austrią i nieufnym względem Anglii podczas wojny krymskiej. Zaproszenie pana Drouin de Lhuys, nie miało barwy politycznej. Hrabia Walewski nie był na tym obiedzie. Ks. Lichtenstein przyjechał do cesarza, do monarchy i w interesie obchodzącym wszystkich monarchów, a nie w żadnej misyi politycznej. Cesarz wiele rozmawiał z panem Drouin de Lhuys i jego żoną. Był to pierwszy ambasador jego polityki w Londynie i pierwszy minister.

Monitor ogłasza dalej przesłane adresa. Adresa armii najwięcej zawsze zajmują, bo wyrażają wierność dla dynastyi napoleońskiej i niechęć do Anglii. Dzienniki rządowe popierają i uzupełniają adresa. Constitutionnel mówi, że jeżeli Anglia nie da zadośćuczynienia Francyi, będzie można ją przyrównać do gór Tessalii i Czarnogóry, będących gniazdem zbrojczy. La Patrie przypominając, że roku 1792 Pitt wydal z Anglii exministra de Narbonne, dla tego, że nie chciał odkryć słabych stron Francyi, pyta się dla czego dziś Anglia nie może wynaleść prawa na wydalenie spiskujących emigrantów. Czytając adresa, artykuły dzienników rządowych i odpowiedzi Timesa, zdawałoby się, że chwycie się zachodnie przymierze, ce cesarstwo i Anglia, oparte na odmiennych zasadach, żyć z sobą nie mogą. Niebezpieczeństwo zerwania jest istotnie nie małe i to niebezpieczeństwo powiększy się z przyczyny praw represyjnych, które izby francuskie uchwały, ale jestem przekonany, że ani Francya ani Anglia nie dadzą umyślnego powodu do zerwania, że zerwanie może spowodować sama różność zasad, sama fatalność. Cesarstwo wie, jakie skutki pociągnęłoby za sobą zerwanie z Anglią i jawna nieprzyjaźń dzienników angielskich. Anglia radaby była może nie z zerwania, lecz z zametu we Francyi, aby Francya, która dościgała w bogactwie Anglię za cesarstwa, wróciła do nieudolności w jakiej się znajdowała za Ludwika

Filipa, ale cięży na niej powstanie indyjskie, ambarasuje ją brak rekrutów, wycieńczają ją ogromne wydatki na Indye. Wszystkie rodziny angielskie na powstaniu indyjskiem ucierpiały; mało ich jest tej zimy w Paryżu i mało która u siebie przyjmuje. Panuje przekonanie, że parlament zwołany na dzień 4. b. m., da mimo opozycyi Timesa zadośćuczynienie cesarstwu, że zrobi coś przeciw emigrantom lub spiskowym, jak zrobią Belgia, Szwajcarya i Piemont. Czy to spowodzi zupełny skutek? to inna kwestya. Wiadomo już dzisiaj, że granaty, które posłużyły do zamachu dnia 14. z. m., były sprowadzone z Anglii do Francyi, bez naboju, jako aparat nowego wynalazku gazowego.

Adresa armii i zapowiedziane prawa represyjne bardzo Paryż zajmują. Armia ma nienawidzić orleanistów, ma pamiętać rok 1848. i ma lekko traktować skrofulicznego, jak ma mówić, hrabiego Paryża. Gdyby znalazła się w potrzebie decydowania o losie Francyi, zapewnią niektórzy, że obróciliby się prędzej do hrabiego Chambord, pamiętając, że rewolucye francuskie nie tyle sprowadziły naród, ile kłótnie i rozdział panującej familii. Orleaniści mają rachować na niezgodę armii i zwracać oko na Lamorieiera; republikanie chętni są, że w miejsce barykad wynalezli granaty, mają rachować na kabałę, na trafa, na szata tak narodu jak armii. Omylą się. Armia pozostanie niezawodnie jedną, cokolwiek mogłoby nastąpić.

Anglia.

Londyn, 6. Lutego. — Morning Post zapewnia, że bil, który w poniedziałek rząd wniosie, nie ograniczy wcale wolności cudzoziemcom, skoro tylko nie uchybią prawu. Każdy spiski knuje przeciw cudzoziemcom i zamierza spełnić morderstwo za granicą, będzie mógł być oskarżonym w myśl nowego bilu. Przysięgli będą sędzić, i zdaje się, że cudzoziemcowi służy prawo, jak w innych razach, odwołać się do Jury de medietate linguae (t. j. że połowa przysięgłych składać się będzie z cudzoziemców, połowa druga z krajowców). Takie postępowanie, mówi to pismo, jest w każdym razie wolnomyslniejsze, niż gdyby spisek w celu zamordowania zrobiony uważano za prosty zamach zbrodniczy, w którym to razie akt wydania cudzoziemca przyszedłby do wykonania, albo gdyby doradzono akt Alien, podobny do proponowanego w r. 1848, na mocy którego cudzoziemca może być z kraju wydany na samo podejrzenie. Z mniejszą ufnością wygląda Advertiser nowego prawa. Boi się, aby nie zawdzięczało ono swego istnienia więcej naciskowi zewnątrz, niż wewnętrznej konieczności; bardziej się jeszcze trwoży, aby mocarstwa zagraniczne, nie zadowolone tem, co im zezwolono, nie żądały od Anglii coraz więcej, i żeby stąd nie powstały obostrzenia bez liku. — Daily News odwołuje się na orzeczenia lorda Campbella i lorda Broughama, którzy obadwaj oświadczyli byli w izbie wyższej, że prawo istniejące całkiem zaspokaja.

Izba wyższa postanowiła 5. Lutego na wniosek lorda Granville przesłać królowej adres z powinszowaniem zaślubin księżniczki królowej z księciem pruskim. To samo uczyniła izba niższa w tym dniu na wniosek lorda Palmerstona, który między innemi powiedział, że często jest losem księżniczek i książąt, że zamęcie ich jest tylko politycznym węzłem. Łączą się przy ołtarzu, nic o sobie nie wiedząc, chyba to co niepewne i dalekie wieści o przymiotach duszy i serca zwiastują, i nie więcej nie widzą, jak tylko słabe podobieństwo oddane w miniaturze. Królowska para, o której mówimy teraz, była szczęśliwszą, znała się ona przez dłuższy czas. Miała dość czasu, uszanować nawzajem obopólne talenta swoje, jakimi się odznaczają. To poznanie wzajemne charakteru i opierający się na nim szacunek — jestem przekonany — stanie się najpewniejszą podstawą ich przyszłego powodzenia i rękojmnią najlepszą każdego domowego szczęścia, którego wszyscy Ich Królewskim Mościom życzymy. Po przyjęciu jednomyślnie adresu powstał Roebuck i pyta się, czyli między rządem angielskim i francuskim toczyły się jakie transakcye co do aktu Alien, i względem jakiej części angielskiego prawa karnego. Że to pytanie stawia, prawi mówca, nie może zadziwiać. Trzeba tylko w Monitorze czytać adresy. Że w owych adresach wyrażono wielkie oburzenie nad zamachem, nie uderza wcale, i gdyby adresy te nie były się dalej posunęły, byłby on najpierwszym, któryby im oddał sprawiedliwą pochwałę. Oskarżenia, jakie ze strony wojska francuskiego przeciw Anglii podniesiono, są właśnie tą rzeczą, o którą mu chodzi. Monitor nie jest pismem zwyczajnem, jest on organem urzędowym rządu francuskiego tj. cesarza. Pułkownik pułku francuskiego domaga się, aby go poprowadzono na jaskinię zabójców, na Anglię; to stoi w Monitorze, i to jest wyrazem cesarza francuskiego. Chce on teraz swe własne wynurzyć zdanie. Cesarz Francuzów miota na Anglię oskarżenie, że jest jaskinią spiskowców, a któż może lepiej z doświadczenia swego mówić, niż cesarz sam, wszakże to on, używając schronienia i gościnności Anglii odgrywał rolę spiskowego. Wszakże to on zabił w Bolonii męża, który w wypełnieniu swego obowiązku sprzeciwiał się jego wylądowaniu, gdy uzbrojony imieniem wielkiego swego przodka i oswojonym orłem tam właśnie wylądował. Zaiste nie on jest tym mężem, któremby przystało podnosić podobnego rodzaju przeciw Anglii oskarżenia. I brat cesarza pan Morny, i hr. Persigny podnieśli podobne oskarżenia i w przytomności Anglików żadna nie nastąpiła odpowiedź. Ludzie, którzy tak spokojnie słuchali pana Persigny, dadzą się tylko przez to uniewinnić, że nie rozumieeli po francusku (pan Persigny, ile wiemy, miał mowę rzeczową w języku francuskim). Nikt, mówi dalej p. Roebuck, nie ceni wyżej od niego, przymierza między Anglią i Francją. Ale honor i pomyślność wyżej jeszcze stawia. Gdyby był w miejscu pewnych ludzi, byłby powiedział panu Persigny, że nie nie jest bardziej obcem charakterowi angielskiemu, jak potakiwać zdradzieckim narodom. Tego dowodzi historia angielska od początku aż do końca. Dziwi się mocno, że chcą zmienić prawo co do spisków. Nikt wszakże lepiej nie wie od cesarza Francuzów, jak mało lord Palmerston przedstawia sposob myślenia ludu angielskiego. Na to odpowiada lord Palmerston: że rząd trzyma się zasady i szanuje ją. Rząd angielski otrzymał przez posła francuskiego depeszę od hr. Walewskiego, domagającego się, aby rząd chwycił się stosownych kroków, któremi by zapobiedz można odnowieniu się podobnych zamachów. Depesza ta nie żąda wcale żadnych pewnych środków, do osiągnięcia tego celu. W poniedziałek poda on takowe. Niestety, mówi lord Palmerston, powstał p. Roebuck na p. Persignego. Nigdzie on nie powiedział, że Anglia cierpi mord, albo że opiekuje się mordercami. Odmiany, jakie w prawie są,

będą wpływem konieczności, ale nie spowodowane przez Monitora. Na francuską depeszę nie odpowiadano.

Galicya.

Lwów, 20. Stycznia. — Od niejakiego czasu objawia się w sąsiedniej Rosji wielki ruch przemysłowo-przedsiębiorczy. Co chwila słychać o nowych przedsiębiorstwach, o nowych towarzystwach, które się tworzą, a które, to wydobyć bogactw w ziemi ukrytych, to użycie przyrodnych sił obszernego mocarstwa mają na celu. Najważniejsze jednak dla nas i dla naszego kraju najużyteczniejsze są owe przedsiębiorstwa, które się przyczyniają do ułatwienia nam wywozu i połączenia naszej krainy z głównymi siedliskami wywozowego ruchu dla naszych płodów jak np. Odessa na południu, a Gdańsk na północy. Nasz kraj ma bardzo nieszczęśliwe pod tym względem położenie. Rozłożony bezpośrednio na północnego podnóża Karpat, a zatem nad źródłami tak potężnych rzek, jak Wisła, San, Bug, Dniestr i Prut, oddzielony jest od ich ujścia całym murem granic ściśle zamkniętych i przepisów tamujących wszelki związek między mieszkańcami z nad źródeł i z nad ujść rzek wzmiankowanych. Jeżeli pomnimy, jaki ruch ożywił owe rzeki nasze przed rokiem 1830 i jak odtąd z każdym rokiem coraz bardziej malał, aż na koniec w ostatnich latach prawie ustał, ile to dochodu nasz kraj na tej drodze czerpał, a ile go ma obecnie, to pojmujemy łatwo, jakiej wagi jest dla nas żegluga na tych rzekach. Nie brakło też nigdy na osobach, które niezmierną ważność tego przedmiotu pojmowały i wszelkich dokładały starań, by żegluga na tych rzekach od wszelkich przeszkód uwolnić i możliwą uczynić. Rząd sam kazał sobie już kilkakrotnie przedkładać sprawozdania i plany dotyczące tego przedmiotu, myślał nawet przed kilkudziesięciu laty o połączeniu Bałtyku z morzem Czarnym za pomocą Wisły, Sanu lub Bugu i Dniestru. Dla czego te wszystkie prace przygotowawcze na niczem pęłżyły i bez skutku pozostały, nie wiadomo. Zdaje nam się jednak, iż z tej samej przyczyny, z której i kolej żelazna u nas dotąd do skutku nie przyszła, chociaż wszystkie inne kraje koronne w szerz i wzdłuż kolejami są poprzerywane. Wszak dzienniki wiedeńskie, wystawiając konieczność ograniczenia przedsiębiorstw przemysłowych, a szczególnie budowy kolei żelaznych projektowanych a nawet już koncesyjnych kolei w Czechach, Węgrzech, Syryi, Lombardii i t. d., chociaż tamże już główne linie istnieją, aniżeli w Galicyi, gdzie kolej żelazna przeprowadzona od Oświęcimea do Brodów, jedyną stanowiłaby łącznię z Zachodem i linią wywozową dla produktów krajowych. Lecz przypuśćmy nawet, że kolej żelazna była wybudowaną do Brodów, a nawet i do Czerniowic, to i wtedy nawet nie zmniejszyłaby się ważność żeglugi rzecznej.

Przez połączenie Wisły z Dniestrem kanałem, utworzyłaby się droga najkrótsza i najważniejsza dla krajów północno-środkowej Europy, którąby co do korzyści żadna inna linia przewyższyć nie zdołała. Jakkolwiek koleje żelazne niezliczone przedstawiają korzyści dla handlu i przemysłu, doświadczenie uczy, iż drogi wodne nic na tem nie tracą, gdyż są przedmioty, których przewóz dla ich objętości i innych przyczyn nie tak łatwo się da uskutecznić koleją żelazną, jak statkiem wodnym np. drzewo, budulec, zboże, zwierzęta i t. d. Przypatrzmy się np. Węgrom. Ze sprawozdania które izba handlowa i przemysłowa peszteńska rządowi przedłożyła, dowiadujemy się, ile przyczyniło się towarzystwo żeglugi parowej na Dunaju do materialnego rozwoju tego kraju, jak nagle cyfry przedstawiające ruch na tej drodze towarów i płodów z każdym rokiem rosły, pomimo kolei żelaznej, która po lewym brzegu rzeki jest poprowadzona. A pomimo konkurencji drugiej kolei żelaznej, którą poprowadzić mają po prawym brzegu Dunaju, żegluga parowa nie myśli wcale o ustąpieniu miejsca, ale owszem wzmaga się nie tylko przez koncentrowanie sił i rozwinięcie swych czynności na większą stopę ze strony pierwotnego towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju, ale i przez tworzenie się nowych towarzystw, szczególnie zagranicznych, którym zniesienie przywileju żeglugi na Dunaju i uwolnienie jej na korzyść wszystkich narodów drogę otworzyło.

Przy takich widocznych i jawnych korzyściach żeglugi rzecznej, a głównie dla kraju, który tak mało, czyli raczej żadnych innych dróg, potrzebie odpowiadających nie posiada, miłą i pożądaną musi nam być każda wiadomość, która nam ożywienie ruchu na którejkolwiek z naszych większych rzek rokuje. Dla tego wielką sprawiła radość wiadomość o utworzeniu się towarzystwa, mającego na celu zaprowadzenie parowej żeglugi na dolnym Dniestrze. Spodziewać się należy, że w takim razie usunięte zostaną przeszkody, które hamowały rozwój handlowego ruchu na tej rzece i że to da powód w. rządowi do zajęcia się na nowo planami względem uregulowania koryt i biegu Dniestru, Sanu i Wisły, do czego się kraj tylokrotnie za pośrednictwem swych legalnych organów domagał, a o co izby handlowe nasze i towarzystwa gospodarcze niedawno prosiły swoje zanosiły, będąc o swe zdanie w tej mierze ze strony w. rządu wezwane. Jakkolwiek wielkie korzyści spłynęłyby na kraj, gdyby te przyrodnie drogi raz uregulowane zostały i żegluga na nich się rozwinęła, niezdołają one jednak rozwinąć swych wszystkich błogich skutków, którychby się po nich spodziewać można, jeżeli im nie przyjdzie w pomoc sieć dróg sztucznych, łączących z niemi odleglejsze lecz żywe lub pracowitością swych mieszkańców i wyższym stopniem rękodzielnictwa odznaczające się okolice. Jak gościniec główny dla wsi nie ma wartości, jeżeli jej z nią nie łączy droga, po którejby każdej chwili z łatwością do niego dostać się można, tak i najsplawniejsza rzeka bardzo małą miałaby wartość, gdyby drogi bite i żwirowe nie ułatwiała do niej przystępu towarom i płodom, które splawione być mają.

W tym względzie uczyniono u nas wprawdzie wielki postęp w przeciągu ostatnich ośmiu lat, dzięki niezmordowanej staranności namiestnika hr. Gołuchowskiego, jednakowoż obawiamy się, czyli oragana, którym prowadzenie tej pracy powierzone zostało, zrozumiały w istocie myśl jego szczęśliwą i stosownie do niej działały. Jeżeli pod rozwagę weźmiemy liczne reklamacje, które się z różnych stron kraju przeciwko poprowadzeniu nowych linii komunikacyjnych pojawiły, i to jak niestósownie wiele z dawniejszych dróg założono, musimy przypuścić, iż się i teraz nie obejść bez kilku i to może grubych nawet pomyłek. Przy zakładaniu dróg trzeba uważać zwrócić głównie na trzy punkta. Pierwsze na system komunikacji tak zwanych krajowych i europejskich, a na rzeki splawne, kierunek ruchu przechodowego i odpowiednich temu dróg żwirowych i kolei żelaznych; powtóre, na centralne punkta ruchu handlowego i przemysłowego w każdej okolicy; a na koniec na po-

łączenie jedną drogą ile możliwości jak najwięcej miejsc kwitnących i będących siedliskiem czy to produkcji zbożowej, czy też rękodzielniczej lub przemysłowej. U nas cały kierunek wielkiego ruchu handlowego, krajowego i przechodowego zwrócony jest od zachodu ku wschodowi. Od zachodu ku wschodowi płyną główne nasze rzeki Wisła i Dniestr; od zachodu ku wschodowi prowadzą dwa nasze główne bite gościnie, od zachodu ku wschodowi pójdzie również owa kolej żelazna, której z upragnieniem oczekujemy, która nam tak niezbędnie jest potrzebna, a której od tyłu lat doczekać się nie możemy. Wszystkie zatem poboczne drogi, a przynajmniej te, których przeznaczeniem jest ułatwić ściek ruchu handlowego ku owym wzwyż wymienionym tętnicom onego, powinny być tak założone, aby ile możliwości pod kątem jak najprostszym w nie wpadały. Muszą zatem u nas mieć przeważnie kierunek od południa ku północy, lub odwrotnie. Jeżeli zaś nie jest w naszej mocy wyznaczyć inny bieg, inne koryto wielkim strumieniem, jeżeli przy zakładaniu kolei żelaznej główny wzgląd mieć trzeba na możliwość przezwyciężenia trudności z położenia wynikających, na taniść budowy i kierunek jak najkrótszy, to przy budowaniu bitych gościnieców, nawet takich, jak nasze dwa gościnie tak zwane komercyjne, wzdłuż kraju prowadzące, można i trzeba mieć wzgląd na dwa ostatnie powyższe wymienione warunki. Przy budowaniu zaś bocznych dróg powinny te dwa warunki kierować prawie wyłącznie poprowadzeniem drogi. Tutaj bowiem nie ta droga jest najbliźsza, która matematycznie jest najkrótszą, ale ta, która w pewnym głównym kierunku łączy z sobą jak najwięcej miejsc, czy to handlową, czy też rolniczo-płodową lub przemysłową ważność, mających.

Przykład wyjaśni to najlepiej. Mamy drogę koło Lwowa, która łączy dwa miasta z sobą drogą matematycznie jak najkrótszą; jest to droga ze Lwowa do Stryja. Jestże to droga rzeczywiście najkrótsza? Dla mieszkańców Stryja zapewne i dla tych, którzy za Stryj dalej jadą lub z tamąd do Lwowa to samo, ale dla wszystkich wsi i miasteczek między Lwowem i Stryjem położonych i cokolwiek tylko dalej od gościnca odległych, nie. A dla czego? Oto dla tego, że ta droga poprowadzona ze Lwowa do Mikołajewa, grzbietami gór, całkiem nieprzystępnych albo tylko z móżolem i trudnościami dostępnymi dla posiadłości wszystkich po obu stronach gościnca leżących, gdyż na drogę wybrano właśnie linię, która na całej przestrzeni dziewięciu i pół milowej do Stryja zaledwie trzy lub cztery zamieszkałe miejsca przerywa i największymi w okolicy pustkami się odznacza. Gdyby droga do Stryja była poprowadzona na Nawary, Szczerzec, Drohowyż ku Stryjowi, byłaby się stała dobrodziejstwem dla całej okolicy aż po Komarno, a poprowadzenie drugiego mniej więcej 10-milowego gościnca od Szczerca przez Mikołajów, Rozdół, Zydaczów, Zurawno aż do Wojniłowa i gościnca do Kałusza, byłoby połączyło ze Lwowem najobfitsze okolice nadniestrzańskie w tej stronie z stolicą kraju i ukróciło drogę do Stanisławowa przynajmniej o 10 mil, gdy tymczasem droga obecna do Stryja jest ciężarem nawet dla rządu, albowiem nie tylko że utrzymanie jej kosztowało, ale i nie przynosi tyle dochodu, wykluczwszy najżyźniejszą okolicę od użytkowania z niej, ileby w ostatnim przypaoku była przyniosła; jeszcze w ostatnich czasach była sposobność naprawienia tego błędu. Poprowadzono drogę bitą z Sambora przez Rudki. Lecz zamiast ją poprowadzić ztąd ku Komarnu, Szczercowi i Nawary jako miejscom, w których się koncentruje ruch handlowy okolicy, poprowadzono ją na Lubień i z jednej strony na Gródek, z drugiej zaś przez Obroszyn, Basiołkę, ku rogatkom tak zwanym Grodeckim. W tym kierunku nie był tyle potrzebnym bity gościniec, co w pierwszym. Lubień bowiem, Obroszyn i wszystkie inne miejsca, są zaledwie o trzy ćwierci mili od głównego gościnca Grodeckiego odległe, a odległość ich od gościnca z Rudki na Nawary prowadzącego nie byłaby również większą; gdy tymczasem okolice Komarna, Szczerca i Nawary odznaczają się żywnością ziemi i obfitością płodów wszelkiego rodzaju, które dotąd na lichy, uciążliwej podczas snoty i deszczów, nieprzebytej prawie drodze na targi w Nawary, Szczerce i Lwowie sprowadzać muszą. Mówiono iż przyczyną tego była kolej żelazna ze Lwowa do Czerniowic, która koło Nawary, Pustomyła przez Szczerzec do Drohowyża poprowadzoną być ma. Ale najprzód nie jest to rzeczą pewną, że droga żelazna tamtędy pójdzie; powtóre, jest to zdanie mylne, że wtedy bita droga stanie się tej okolicy mniej potrzebną. Na tak krótkie odległości droga żelazna jest korzystną jedynie dla osób niemających własnych podwodów, ale nie dla miejscowego ruchu przemysłowego i handlowego. Z Szczerca lub Nawary nikt nie będzie wozził zboża, siana, słomy itd. koleją żelazną, boby go zachód, mitrega czasu i dowóz do kolei, a we Lwowie odwóz z kolei więcej kosztowały, aniżeli się może spodziewać zarobku. Wreszcie kto jedzie do Lwowa ze zbożem, sianem lub czem innem, ten liczy na to, że przytem wiele innych sprawunków zrobi, na które będzie mu trzeba podwody do domu.

Nakoniec niejednemu będzie tak daleko prawie do dworca kolei żelaznej, jak do Lwowa samego tak, że tylko owi hurtownicy, którzy zboże lub inne płody wielkimi ilościami zakupywać mogą, by je natychmiast dalej w drogę wysłać, korzystać będą mogli z przyszłej kolei. Kolej żelazna jest ważną dla ruchu osobowego i handlu na większe odległości, ale nie na kilkumilowe. Ztąd wynika, że chcąc, aby zaprojektowane drogi boczne rzeczywiście wpływały na krajowy wywóz i do wzrostu jego się przyczyniły, a ofiara nałożona na mieszkańców okolicy, którądrogi prowadzone być mają, dla zebrania kosztów na zbudowanie i utrzymanie tychże nie stała się przykrym, dotkliwym, czasem nawet zgubnym ciężarem, wypadła konieczność powołać reprezentacje miejscowe do narad nad najlepszym poprowadzeniem i kierunkiem tych dróg, a niepowierzać wytknięcia i przyprowadzenia ich wyłącznie i bez kontroli tak zwanym osobom fachowym, które najczęściej nie mają żadnego pojęcia o potrzebach kraju i pojedynczych jego okolic, inaczej cel zamierzony przez wysoki rząd, aczkolwiek zbawienny, nie zostanie dopięty, a nałożony ciężar klęską będzie dla okolicy, i czy wcześniej czy później szkodliwe skutki za sobą pociągnie. Cz.

Kronika miejscowa.

Poznań, 11. Lutego o godz. w pół do dwunastej. — Dziś krótko przed jedenastą godz. wybuchnął ogień w skrzydle wielkim kamienicy pod Złotą Kulą na rogu ulicy Garbarskiej i Butelskiej. Płomienie silne już ogarnęły dach

cały przy silnie wiejącym wietrze od wschodu, ale znak wczesny dany przez bicie w dzwon na wieży kościoła ewangelickiego i alarm trębacza z wieży ratuszowej wczesniej zgromadziły straż ognioową, która w kwadrans owaładnęła płomienie za pomocą sikawek, ustawionych od ulicy Butelskiej a głównie sikawki zasadzonej na rzece Bociance wpadającej do Warty, tak że w tej chwili stoją przygaszone krokwie na dachu. Kamienica pod Złotą Kulą od Garbar ocalała, tylko dach na skrzydle się spalił. Ogień jak się zdaje wybuchnął przy zetknięciu się skrzydła z główną kamienicą pod Złotą Kulą. Wdzięczność się należy strażi ogniowej iż wczas stanęła na miejscu pogorzelska. Gdyby ogień w nocy wybuchnął i pomoc nieco się opóźniła, mogłoby miasto być na wielkie niebezpieczeństwo narażone. W tej atoli chwili owaładnięto zupełnie żywioł płomieni, tak że niemasz odtąd żadnego niebezpieczeństwa.

Rozmaite wiadomości.

— Urzędowa Neue Münch. Ztg. zamieszcza obszerny artykuł o uciananiu warkoczy, w którym wykazuje jasno jak na dłoni: »że obcinanie warkoczy nie jest ni mniej ni więcej czem innem, jak nowym środkiem podburzania, użytym przez to przekłete stronnictwo, które doszedłszy do najwyższego swego punktu używa machin piekielnych.«

Kr. loterya w Berlinie.

Berlin, 10. Lutego. — W dalszem ciągnięciu 2. kl. 117. kr. klasycznej loteryi padła główna wygrana 10,000 tal. na nr. 88,971. 3 wygrane po 600 tal. na nra 59,299. 68,014 i 79,691. 1 wygrana 200 tal. na nra 38,793. i 2 wygrane po 100 tal. na nra 55,322 i 88,342.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 10. Lutego 1858.

Zyto (wępel po 25 szefli) nieco mniejszy odbyt, na bieżący miesiąc 30⁵/₆ pl., na Marzec 31¹/₂ list, 31 pien., na wiosnę 31¹/₂ list, 1/4 pien.

Okowita (beczka po 9600 g Trallesa) żadna zmiana, wypowiedziano 10,000 kwart, (bez beczki) 13¹/₂—⁵/₆ (z beczką) na bieżący miesiąc 14¹/₂ pl., na Marzec 14¹/₂—¹/₂ pl., na Kwiecień Maj 15 pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 10. Lutego.

Pszennica 50—64 tal.

Zyto 37³/₄—38¹/₂ tal., na Luty 37¹/₄—¹/₈ tal., na Luty Marzec 37 tal., na wiosnę 37—36³/₄ tal., na Maj Czerwiec 37¹/₄—37 tal.

Księgarnia N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu w Bazarze otrzymała nowości i poleca:	Tal. Sgr.
Wasilewski, Cześć matce boskiej ostrobramskiej. Cena	— 15
Miesiąc Czerwiec poświęcony czci najśłodszego serca Jezusowego	— 20
Faber, Wszystko dla Pana Jezusa czyli łatwe drogi do miłości Bożej	— 20
Toż samo na welinie	— 25
Gregorowicz, Gawędy Księdza Proboszcza pod Lipami dla czytelników czytelnicy niedzielnej	— 10
Irwing, Życie Mahometa; z angielskiego	1 15
Mitchel Donnalld, Życie marzeń	1 5
Lenartowicz Teofil, Poczcie	— 20
Śmigielka, Nie zawsze ten zbiera, kto sieje Syrokomla, dni doroczne na Litwie szereg obrazów	— 20
Geografia na tle historycznem osnowana czyli rys geografii w połączeniu z historią. 4 t. 6 20	
Kurowski, Weterynaryja popularna. Nauka poznawania i leczenia chorób domowych. Wydanie 3cie powiększone. 2 tomy z 2ma tablicami rycin	3 10
Ołędzki, Grammatyka łacińska	— 22 ¹ / ₂

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd Powiatowy w Poznaniu, Wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 21. Stycznia 1858.

Nieruchomość do Henryety z domu Steffens, zaślubionej stelmachowi Dressel należąca, pod Nr. 411. w mieście Poznaniu położona, oszacowana na 17,477 Tal. 2 Sgr. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym w Registraturze, ma być dnia 7. Września 1858. przed południem o godzinie 11 i po południu w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedana.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnej, z księgi hipotecznej nie wynikającej, zaspokojenia poszukują z summ szacunkowych, powinni się z pretensyami swemi do nas zgłosić.

Niewiadoma z pobytu wierzycielka Nepomucena rozwiedziona Schortau z domu Potarzyckich resp. jej spadkobiercy i następcy prawa zapożyczają się niniejszem publicznie.

Członków Koła Towarzystwa zapraszamy u-przejmie na Koncert Amatorski odbyć się mający w dniu 15. Lutego r. b. na wielkiej sali Bazaru.

Dyrekcya.

Żanna mąka Nr. 0. i 1. 3—2⁷/₂ tal.

Owies 28—32 tal., na wiosnę 29 tal.

Jęczmień 34—40 tal.

Olej rzepiowy 12¹/₄ tal., Luty 12¹/₂ tal., na Luty i Luty Marzec 12¹/₄ tal., na Marzec Kwiecień 12¹/₄ tal., na Kwiecień Maj 12¹/₄ tal.

Okowita bez beczki 17¹/₄—¹/₆ tal., na Luty i Luty Marzec 17¹/₅—¹/₄ tal., na Marzec Kwiecień 17³/₄ tal., na Kwiecień Maj 18¹/₄ tal., na Maj Czerwiec 18³/₄—⁵/₈ tal., na Czerwiec Lipiec 19⁵/₁₂—¹/₄ tal.

Szczecin, 10. Lutego.

Pszennica 54¹/₄—58 tal., na wiosnę 60 tal.

Zyto 35 tal. na wiosnę 35¹/₂ tal., na Maj Czerwiec 36 tal., na Czerwiec Lipiec 37¹/₄—37 tal.

Olej rzepiowy 12 tal., na Kwiecień Maj 12¹/₄ tal.

Okowita 222 proc., na Luty Marzec 21¹/₂ proc., na wiosnę 20¹/₂ proc.

Przybyli do Poznania 11. Lutego.

BAZAR. Prob. Kleiner z Dupina, hr. Kwilecki z Kobylnik, Jaraczewscy z Jaraczewa, Wolniewicz z Dembica, Taczanowski z Kuczkowa, Sawicki z Rybna, Radoński z Krześlic, Sempołowski z Gwarzewa, Łaszczewski z Jeżewa, Wierzbicki z Starogo, Małczewski z Kruchowa, Ciesielski z Bielaw, Kurnatowski z Dusina, Chłapowski z Bonikowa, Tucholka z Nożycyna.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Heinesdorff i Stein z Berlina, Franke z Wrocławia, Seelmann z Offenbachu, Dieckmann z Szczecina, Mündler z Ludwigsburga, hr. Mycielski z Chociszewie, Garnich z Wald, Büttner z Stolpy p. Poczdamem.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA. Hagen z Sarbi, Drawenski z Polki, Bogdański z Nokla, Rinke z Ronsdorfu, Badewitz i Landsberg z Berlina, Schumacher z Schrambergu, Scharff z Lipska, Levy z Jessnitz, Jung z Poczdamu, Evers z Kolonii.

HOTEL DU NORD. Chłapowski z Turwi, Koczorowski z Gościeszyna, Koczorowski z Izabeli, Niemojewski z Słownik, Rohr z Wrocławia, Sandberg z Szkudef, Wize z Ciszkowa, Plaski z Śremu.

HOTEL PARYŻKI. Krzystoporski z Torunia, Hulewicz z Młodziejewie, Seredyński z Niemierzyce.

POD CZARNYM ORŁEM. Wichlińska z Unii, Królikowski z Zaniemyśla, Speichert z Dopiewa, Burghardt z Buku, Jankowski z Wronowa, Berge z Bydgoszczy.

HOTEL BERLINSKI. Żychlińska z Twardowa, Jesnitzer z Sroczyzna, Werner z Borku.

HOTEL EICHBORNA. Alexander, Jaroczyński i Szklarek z Pleszewa, Bergas z Grodziska, Jacob z Labes, Weyl i Meschelsohn z Leszna.

POD TRZEMA LILIAMI. Lokal z Polajewa, Lange z Śremu, Mocha z Psarskiego.

EICHENER BORN. Lipa z Jass.

HOTEL KRUGA. Heuer z Elberfeldu, Holzendorff z Steinwalde, Friedrichs z Hali.

POD ŻŁOTYM ORŁEM. Hepner i Pusck z Żerkowa, Buch z Kurnika.

Fabryka fortepianów JULIUSZA MAGER

w Wrocławiu, przy Rynku Nr. 13., naprzeciw głównego odwachu, poleca fortepiany angielskie i niemieckie, jako też pianina (pianos droits) podług najnowszej paryskiej konstrukcji

z zaręczeniem na lat trzy.

Ku lepszej wygodzie urządziłem w Poznaniu przy ulicy Wilhelmowskiej 17. u Pana C. G. Felscha, skład moich instrumentów i proszę, takowe łaskawie u niego zechcieć obejrzeć.

Juliusz Mager.

Pensyonat.

Podpisany ofiaruje się do przyjęcia synów zamiejscowych rodziców w czasie odwiedzania szkół do siebie na pensyę. Zajęcie się tymiż pod każdym względem sumiennie, stosowne udzielanie pomocy działającej na rozwijanie władz umysłowych, przyjacielskie obchodzenie się ku uprzyjemnieniu pobytu, baczność na moralne prowadzenie i powodzenie się, wszystko to będzie usilnym staraniem, aby przyjemnym obowiązkiem zadosyć uczynić.

Płaca za pensyę według wymagalności, jest rozmaita, najmniejsza zaś wynosi rocznie 160 Tal. w ratach kwartalnych z góry do opłacania.

Wrocław, w Lutym 1858.

Dr. phil. **Schummel**,
Klosterstrasse 86., na dole.



BRACIA POHL,

Optycy,

w Poznaniu, ulica Wilhelmowska 9.
naprzeciwko Hôtelu de Dresde,

polecają bogaty swój skład instrumentów optycznych, matematycznych i fizycznych, jako to: perspektyw, mikroskopów, lornetek dla mężczyzn i dam, wyborowych okularów konserwacyjnych dla osób młodych i starych, które nie tylko wzrok wzmacniają, lecz go nawet aż do najpóźniejszego wieku zachowują; z oprawą złotą, srebrną lub też najdelikatniejszą stalową. Również barometry piękne, poczynawszy od 2 Tal., termometry od 15 Sgr., alkoholometry dla gorzelni, raiscajgi, wagi do zboża, kompasy i t. d. Naprawy robimy jak najtaniej i najprędzej; zamówienia z obcych miast wykonywamy jak najpункtualniej.

Bracia Pohl, optycy,

w Poznaniu ulica Wilhelmowska Nr. 9.
naprzeciwko Hôtelu de Dresde Myliusa.

Karty do grania z fabryki v. d. O. sten w Stralsundzie są do nabycia u **D. Goldberga**, przy starym Rynku 83.

GAZOGÈNE

sprzedaje w najlepszej dobroci po 11 Sgr. kwarte **H. Klug**, Fryderykowska ulica 33.

Najprzedniejszą herbatę kwiatową Pecco smaku delikatnego i mocnego, funt od 8 Złt. do 3 Tal., jako też prawdziwy Arak de Goa kwartę od 4 do 5 Złt. poleca

Izyd. Appel, obok Król. Banku.

Świeże drożdże funtowe, mające silną moc pędzenia poleca **Izydor Appel**, obok Król. Banku.

Kurs giełdy berlińskiej.

Data 9. Lutego 1858	Sto-pa-pCt.	Na pr. kurant	
		papie-rami.	gotowi-zną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4 ¹ / ₂	—	100 ¹ / ₂
dito z roku 1850.	4 ¹ / ₂	—	101
dito z roku 1852.	4 ¹ / ₂	—	101
dito z roku 1853.	4	—	95
dito z roku 1854.	4 ¹ / ₂	—	101
Oblig. długu skarbowego	3 ¹ / ₂	—	83 ¹ / ₂
dito premiiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej	3 ¹ / ₂	—	81
dito miasta Berlina	4 ¹ / ₂	—	100 ¹ / ₂
dito dito	3 ¹ / ₂	—	82 ¹ / ₂
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3 ¹ / ₂	—	85 ¹ / ₂
dito Prus Wschodnich	3 ¹ / ₂	—	84 ¹ / ₂
dito Pomorskie	3 ¹ / ₂	—	85 ¹ / ₂
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	3 ¹ / ₂	—	85 ¹ / ₂
dito Śląskie	3 ¹ / ₂	—	85 ¹ / ₂
dito Prus zachodnich	3 ¹ / ₂	—	83 ¹ / ₂
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	91 ¹ / ₂
Louisdory	—	—	109 ¹ / ₂
Akcyje kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	3 ¹ / ₂	—	95 ¹ / ₂